

Na Nowy Rok.

Gdy się spełniło dni ośm, iżby obrzezano dzieciątko nazwane jest imię jego Jezus. Luc. 2do.

Ten krótki św. dzisiejszej Ewangelii wyraz wystawia nam trojaką okoliczność różną i osobliwszą jedno uroczyste składające święto. 1wszą: skończenie dni ósmiu od narodzenia Chrystusowego. 2gą: obrzezanie Messyasza podług zakonnego obrządku. 3cia: nadanie temuż Imienia Jezus przyniesionego z nieba. — Okoliczność 1wsza uczy nas lata nasze rozporządzać zbawiennie, żebyśmy te poczynali od Boga, przepędzali z chwałą Jego i kierowali do onego najszcześniejszego wieku, który się nigdy nie skończy, prosząc dziś Boga, aby raczył pobłogosławić okręgowi lat naszych których nam z swojej dobrotliwości użyzcza (Psalm. 64 v. 12.) — Okoliczność 2ga każe nam koniecznie w umartwieniu i karności Chrześcijańskiej umiarkowane życie prowadzić, ponieważ Zbawiciel ostremu poddaje się prawu krwi swojej pierwiastki ofiarując naszemu zbawieniu. — Okoliczność 3cia naznacza najwyższemu uszanowaniu naszemu najpotężniejsze i najśłodsze imię Jezusa, ponieważ to imię nie jest nadane od ludzi ale przeniesione z Nieba i zwiastowane przez anioła. Te trzy duchowne pożytki z dzisiejszego święta powinniście zabierać. Do czego pobudzi was uważanie Ewangelii i tajemnicy szczegółów. Ja rzecz moją tak rozporządzam do waszego pojęcia.

Najprzód: *jakie jest znaczenie dzisiejszej Ewangelii, żebyście to zrozumieli?*

Powtóre: *jaka ztąd nauka wiary, żebyście zbawiennie wierzyli?*

Po trzecie: *jaka nauka obyczajów, żebyście cnotliwie i pobożnie żyli?*

Pokleknawszy, do Ducha najświętszego westchnijcie, wzywając przyczyny Matki Boskiej, zmówcie nabożnie: *Zdrowaś Marya.*

Objaśnienie Ewangelii.

Do objaśnienia dzisiejszej Ewangelii przed wami, pięć pytań i tyleż odpowiedzi naznaczam. 1sze: dla czego w dawnym zakonie było naznaczone obrzezania prawo? 2gie: co znaczyło to obrzezanie? 3cie: z jakich powodów Chrystus temu prawu poddał się? 4te: czemu dnia ósmego? 5te: na co po tym obrzezaniu nazwany był Jezusem? Więc

Odpowiadam na 1wsze: Obrzezanie Abrahamowi i jego pokoleniu przykazane było od Boga najprzód: na pamiątkę przymierza, które Bóg z Abrahamem zawarł (Genss. 17.), że sobie jego pokolenie to jest wszystek naród żydowski za lud swój na cześć i chwałę poświęcony obrał i tą cechą szczególnie nazначył tak właśnie jak panowie ziemscy jeńce swoje na czołach piętnować zwykli, żeby wiedziano, że są ich niewolnikami na służbę i poddanemi. Potym, aby to obrzezanie było znakiem sprawiedliwości Abrahamowej, której przez wiarę (niż był obrzezany) dostąpił, także i dla jego potomków (którzy wierząc w Messyasa przyszłego) tejże sprawiedliwości Abrahamowej być mieli uczestnikami. Jak dowodzi św. Paweł Apostół (ad Rom. 4.) Do tego, żeby ten znak był zgładzeniem grzechu pierworodnego, także różnicą wiernych od niewiernych, żydów od pogan. — Jeszcze obrzezanie nakazane żydom było wizerunkiem Chrztu świętego w nowym zakonie, przez który chrzest mamy wstęp do kościoła, tak jak żydzi przez obrzezanie. I jawnie wyznajemy wiarę Chrystusową, jak oni w obrzezaniu wiarę swoją zaświadczaali w tegoż Messyasa przyjść mającego Chrystusa. Nad których szczęśliwszemi jesteśmy, bo mamy łagodniejsze do zbawienia się środki, że ochrzconymi jesteśmy, oni zaś musieli być obrzezanymi.

Odpowiadam na 2gie: Obrzezanie bolesne na ciele nakazane żydom, dla nas chrześcian jest nakazem dochoznego obrzezania, nożem umartwienia, odcięcia nietylko grzechów ale i wszelkiej pożądlności do grzechu. O czym mówi św. Paweł Apostół: *Obrzezani jesteście nie przez obrzezanie ręczne w części ciała waszego ale w obrzezaniu Chrystusowym* (ad Colos. 2 v. 11.) duchownym. Jak bowiem żydzi obrzezaniu części ciała swego, Bogu osobliwym poświęcali się sposobem i na jego służbę poślubiali się, tak my przez łaskę chrztu św. mamy się Bogu poświęcać, w niewinności i sprawiedliwości (zwlokszy z siebie starego człowieka z grzechami i pożądlnościami do grzechu (Bogu samemu służyć. To bowiem łaska Chrztu św. dzieła (przedniejszym sposobem) w duszach naszych, co tam sprawowało obrzezanie na ciele.

Odpowiadam na 3cie: Chrystus niewinny, najświętszy i bezgrzeszny poddał się obrzezania prawu z wielu przyczyn, już to, żeby dowiódł przeciw kacerzom, że prawdziwe ciało ludzkie na się przyjął a nie zmyślone, niebieskie albo jakieś Boskie jak niektórzy kacerze (Minicheusz, Walentyn i Apolinary) najniezbożniej bluźnili. Już to, żeby zakonu, który sam (jako prawodawca najwyższy w takim obrzędku postanowił) nie rozwiązywał. Mówi św. Bernard (Tract. de Pass. Dom. c. 11.) Już to, żeby Abrahama synem z jego pokolenia pochodzącym zaświadczył, któremu Abrahamowi to obrzezanie i jego wszystkim następcom przykazane było, a tak niesławę od żydów (któremi narody dla tego obrzędku gardziły i z nich naśmiewały się) odwrócił i tenże obrządek uczcił. Już to, żeby obrzezany z swojemi obrzezanymi mógł towarzyszyć bezpiecniej, łatwiej i skuteczniej nawracać ich i pociągać do siebie. I żeby żadnej potym nie mieli wymówki, że go nie chcieli przyjąć, uwierzyć weń i poznać go.

Jeszcze dla tego chciał być obrzezany Zbawiciel, żeby w tym uciążliwym znaku przyjmując niewolnictwo i podobieństwo grzechu uwolnił tych, którzy zostawali pod prawem i wybawił ich z niewoli grzechu. — Także poddając się obrzezania obrzędkowi tak ostremu i bolesnemu, nauczył nas, nie narzekać, gdy nas co ciężkiego za grzechy nasze dolega, kiedy on będąc bezgrzeszny karę cudzego grzechu, to jest obrzezanie przyjął na siebie. — Nadto: dla tego obrządek obrzezania wypełnił Zbawiciel, żeby zgasił najzuchwalszą złego ducha ciekawość, utaił swoje bóstwo przed biesem, bo chociaż zły duch z wielu okoliczności dochodził, że to niemowle miało coś wyższego nad ludzi, powątpiewał jednak, żeby zapewne był Bogiem, widząc jego niewolniczą postać ludziom grzesznikom podobną.

Odpowiadam na 4te: zaraz ósmego dnia od narodzenia swego prawu obrzezania poddał się Chrystus, żeby się nie zdał prawu sprzeciwiać, które temuż obrzezaniu dzień ósmy po narodzeniu nanaznaczało (Genes. 17.), dla tego, iż dziecię przed dniem ósmym zwykło bywać słabe, a zatym przez zbytnią słabość mniej zdolne do wcześniejszego obrzezania. Tą okolicznością dał nam przykład być posłusznymi Bogu, kościołowi, rodzicom, prawom i wszelkim zwierzchnościom, ponieważ tak wcześnie prawu najsurowszemu poddał się. Jak niesłuszna w ósmym roku dopiero zacząć znać Boga, wiaść się do jego służby, kiedy w ósmym dniu Zbawiciel poddaje się prawu i obrzędowi zakonu! Ósmego dnia daje się obrzezać Chrystus, dowodząc nam niezmierniej ku nam miłości, że już wcześniej odkupienia naszego zaczynał dzieło, krwi swojej

pierwiastki poświęcając przy obrzezaniu zbawieniu naszemu, mając ją potem zupełnie ofiarować na krzyżu. — Pewnie i dla tego chciał być dnia ósmego obrzezany Zbawiciel, wskazując zupełnie błogosławieństwo tym, którzy mu wiernie służą i starają się być w towarzystwie świętych umieszczeni. Mówi św. Cypryan (Lib. de Cardin. Xti operib.).

Odpowiadam na 5te: Chrystus Pan tego dnia, którego był obrzezany, był mianowany imieniem Jezus. W tym zachował zwyczaj nie tylko (że u żydów dzieciom przy obrzezaniu nadawano imiona, jak się potem miały nazywać, co też u nas na chrzcie czyni się) ale i tajemnicę, że to imię Jezus wskazywało go Zbawiciela: *że miał lud swój zbawić*, jak to Józefowi anioł oznajmił (Math. 1 u. 21.) Pismo św. trzech znakomitych mężów tym imieniem zaszczyconych osobliwie wyraża. 1szego Jezusa Josedeka najwyższego kapłana, który żydów z Babilońskiej niewoli do Jeruzalem wprowadził. 2giego Jezusa Syradcha, doktora synagogi, który księgi pełne niebieskiej mądrości napisał. 3ciego Jezusa Jozuego wodza Izraela, który lud Boży do ziemi obiecanej prowadził. Dla tego trojakiego końca Chrystus na ten świat zstąpił i to imię Jezus otrzymał — aby nas odkupił i wybawił z niewoli czartowskiej — aby nam naukę sprawiedliwości i życia wiecznego podał, — żeby nam otworzysty zbawienia się przykład zostawił. I dla tego wyraźnie nazwał się *drogą prawdą i żywotem*. — To imię Jezus dopiero po obrzezaniu pozyskał Chrystus, bo niechciał być uczczony tym najchwalebniejszym imieniem, ażby to sobie wysłużył wylaniem krwi za nas. Dla tego słysząc to imię Jezus schylamy głowy i zginamy kolana, że to imię jest nader kosztowne tak dla Chrystusa Zbawiciela, jako i dla nas, dla naszego zbawienia. Tego zaś nie czynimy słysząc wspomnienie imienia Chrystus, bo to imię czci godne jest powszechnie kapłanom i królom.

Takie jest znaczenie dzisiejszej Ewangelii, z której następuje stósowna

Nauka wiary.

Najświętsze imię Jezus czcić powinniśmy wysoce, wzywać go nabożnie i w niem pozdrawiać się uprzejmie.

Do uczczenia najwyższego imienia Jezus — do nabożnego wzywania go — i do uprzejmego w niem pozdrawiania się, najważniejsze znajdujemy pożytki, które wam w szczególności, podług podziału nauki wyjaśnię.

Najprzód, imię Jezus najwyżej czcić powinniśmy, bo to imię jest *zbawienne, święte i straszne* (Psalm 110.) Zbawienne jest,

bo zbawiciel wyraża, jak powiedział anioł przy zwiastowaniu tegoż imienia Jezusowego: *On zbawi lud swój od grzechów ich* (Math. 1 v. 21.) Byli tacy, którzy przed Chrystusem zwali się Zbawicielami, ale nie takimi jak Chrystus i nie dla tego zamiaru. Nie pozyskali tego imienia od anioła, nie dla zbawienia ludzi od grzechów, jak Chrystus, ale dla wyświadczenia dobra jakiego ludziom, albo ich wybawienia od jakiego nieszczęścia. Takimi Zbawicielami nazywali się ów Jozue wódz ludu Bożego, że miał izraelity do ziemi obiecanej wprowadzić. Ów Józef starozakonny, że wszystkim Egipt oswobodził od głodu. Jak więc za to dobrodziejstwo wszyscy przed Józefem Egipcyanie powinni byli zginać kolana (Genes. 39.) Tak my na zasłyszanie naświętszego imienia Jezus, z niebem, ziemią i piekłem mamy uklękać. Dowodzi św. Paweł Apostoł (ad Philip. 2 v. 10.)

Czcigodne jest imię Jezus, bo jest imię święte, tak bowiem o niem zwiastował anioł Maryi: *Święte, które się z ciebie narodzi, zwane będzie synem Bożym* (Luc. 1 v. 35.) Imienia Boskiego u żydów nie godziło się wspominać tylko jednemu najwyższemu kapłanowi i to raz na rok a to słyszący imię, upadali z uszanowaniem na ziemię. Jakoż nie będzie godne uszanowania imię Jezus, które nie tylko Bóstwo oznacza, ale wskazuje Boga-człowieka, dobrodziejstwo i tajemnicę przedziwną Wcielenia Pańskiego wyraża?

Czcigodne jest imię Jezus, bo jest imię straszne, wszystkim tego imienia potwarcom i nieprzyjaciółom. To imię opowiadane narodom przymusiło czarty do umilknięcia w bałwanach ludzi zwożące. W tym imieniu najpotężniejszym szatani z ciał ludzkich wyrzucani bywali (Marc. 16 v. 17.) Hasłem tego imienia Szawel prześladowca i więzielnik wiernych tego imienia uczcieliów, uderzony był o ziemię i nawrócony tym głosem z nieba: *Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz* (Act. 9.) To Imię powinno przerażać i zatrzącać tych, którzy je napróżno wspominać zwykli i lekkomyślnie. Bo napisano: *Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno bo nie będzie bez kary, który napróżno imię jego bierze* (Deut. 5.) Winien jest zniewagi majestatu, kto znieważa obraz monarchy albo na nieuczciwym miejscu zawiesza, jakże nie bardziej winniejszym który najświętsze imię Boga i Jezusa lekkomyślnie wspomina i wyuzdaną gębą wymiata? Czcic więc powinniśmy imię Jezus dla jego najwyższej zacności, że to imię jest *zbawienne, święte i straszne.* A

Powtóre: tego imienia wzywać nabożnie dla jego mocy najskuteczniejszej. Imię Jezusa z nabożeństwem i ufnością używane

odwraca od nas wszelkie zło i najgorsze a sporządza dobro najlepsze. Dobro najlepsze jest to dar pokuty, odpuszczenia grzechów, tego więc dostępujemy w imieniu Jezusa wierzący, jak dają świadectwo wszyscy prorocy (Act. 10 v. 43.) Za usłyszeniem tego najświętszego imienia żydzi na dniu świątecznym skruszyli się, byli ochrzczeni i Ducha św. wzięli (Ibid. 2 v. 37.) Imię to opowiadane w narodach dawało nawrócenie poganom. Dobro najlepsze są to nasze wszelkie duchowne i doczesne potrzeby, otóż przyrzeka Zbawiciel, że te wyjednamy u jego Ojca, jeżeli w imię jego prosić będziemy (Joan. 16 v. 24.) Dla tego kościół Chrystusów wszystkie swoje modlitwy kończy przez to imię Pana Jezusa, jak przez pośredek do pozyskania (o co prosimy) najskuteczniej. Dobro najlepsze jest to dotrwanie w dobrym do końca, i szczęśliwa śmierć, w tym więc imieniu do chorujących sprowadzani bywają kapłani: żeby ich *namaszczał olejem w imieniu pańskim* i usposobiali na drogę szczęśliwej wieczności (Jacob. 5 v. 14.) Dobro najlepsze jest zbawienie duszy, otóż to jest obiecane wierzonym uczcicielom tego imienia, to najśłodsze imię Jezus nabożnie posetniającym. *Wszelki ktoby wzywał imię Pańskie zbawion będzie* (ad Rom. 10 v. 13.)

Złe najgorsze są to uciski, smutki, utrapienia, zgryzoty; otóż te wszystkie uśmierza, oddala i łagodzi imię Jezusa. Św. Apostołowie prowadzeni na przesładowania i męki *szli weseląc się, że byli godni za imię Jezusa zniewagi cierpieć* (Act. 5 v. 41.) Złe najgorsze jest to choroba, kalectwo i tym podobne nieszczęścia, na to złe *olój wylany*, imię Jezusa jest lekarstwem najskuteczniejszym. Zbawiciel zostawił tę moc apostołom i ich następcom, żeby w imieniu jego oddalali niemocy, nawet śmiertelne trucizny a kładąc ręce swoje na chore, przywracali im zdrowie (Marc. 16 v. 17.) O jak przedziwna! jak potężna moc imienia Jezusowego! Tego więc wzywać powinniśmy nabożnie. A

Po trzecie: w tymże imieniu pozdrawiać się uprzejmie po prawowiernemu. Zwyczaj nasz chrześcijański wzajemnego pozdrawiania się tym hasłem: *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*, nie jest próżny ale zbawienny, bo (prócz tego, że ma nadane od św. Apostolskiej stolicy odpusty, dawniej od Syxta Vgo, później od Benedykta XIIIgo papieżów (Apud Claus Conc. 28 Conc. Festiv.) wskazuje w tym, który pozdrawia, szczerłość. — Kwoli temu którego się pozdrawia, uprzejmość. — Tego, którego się imienia do pozdrawiania używa, uszanowanie. Cóż nad to zbawienniejszego?

Wszelkie inne ustne wyrazy używane do pozdrawiania się, wskazują was politykami, często obłudnikami, czasem i grzeszni-

kami. Pozdrawiacie się tonem świeckości, to polityka. Pozdrawiacie się w oświadczeniach n. p. tych: kłaniam uniżenie, a ani się schylisz, upadam do nóg, a stoisz, to obłuda. Pozdrawiacie się słowy pieskliwemi do poufalości zbytnej i do miłości nieporządnej skłaniającemi, to grzech i rozpusta. Samo pozdrawianie się w imieniu Jezusa, to cię wydaje katolikiem z wiary nabożnym, ale i z ludzkości człowiekiem szczerym.

Znajdują się w sąsiedztwach, zgromadzeniach i towarzystwach tak daleko zawaśnieni na swoich nieprzyjaciół, jak bracia Józefowi na swego rodzzonego, że do nich spokojnie i łagodnie mówić nie chcą i nie cierpią. Otóż na ten zbawienny koniec jest ustanowione pozdrawianie się w imieniu Jezusa, żebyś tą słodyczą imienia Jezus, otruł gorycz gniewu twojego, tym miodem najśłodszym żółć nienawiści twego nieprzyjaciela uleczył. Tak w imieniu Jezusa pozdrawiając przeciwnika twojego wykonasz najwspanialszą chrześcijańską cnotę, która za nieprzyjaciół każe się modlić i stawisz się kwoli temu, (którego pozdrawiasz) uprzejmym.

To imię Jezus najświętsze bywa zapominane od katolików zatrudnionych doczesnościami, to imię najczcigodniejsze bywa znieważone od pogan, od niewiernych żydów, od kacerzów, nawet od niezbożnych chrześcian, więc sprawiedliwie w tym imieniu wzajemnie pozdrawiamy się, żebyśmy je niepamiętnym przypominali, a bluźniercom i potwarcom ogłaszali czcigodne.

Ta jest nauka wiary. Zostaje jeszcze stósowna do Ewangelii i tajemnicy

Nauka obyczajów.

Żebyśmy lata nasze zaczęli szczęśliwie, prowadzili i kończyli pomysłnie i zbawiennie, trzeba nam duchownego obrzezania, to jest umartwienia zmysłów.

Chociaż przez łaskę J. Chrystusa wolnymi jesteśmy od uciążliwego (obrzezania ciała) obrządku, jednakże koniecznie obowiązani na obrzezanie duchowne, na umartwienie niepowściągliwych ciała zmysłów. Nas się to dotyczy nauka Zbawiciela: *Jeżeli cię gorszy oko twoje, wyłup je, rzuć precz od siebie, jeżeli cię gorszy ręka, lub noga odetnij ją i odrzuć, bo lepiej ci jest o jednym oku, ręce lub nodze wnieść do nieba, niż z dwoma być wrzuconym do piekła* (Math. 18.) Tu więc na zbawienie się trzeba chrześcianom noża umartwienia na obrzezanie wyuzdanych ciała zmysłów: oczu, powonienia, ust, języka, uszów, szyi, palców, paznokciów, nóg, serca i wszelkiego zbytku. Jak, w szczególności dowiodę.

Trzeba umartwienia na niepowściągliwość oczu, które bez skromności, czoła i wstydu, wolno poglądać zwykły, przez której

śmierć jak przez okienko wchodzi do serca i zabija duszę. Trzeba umartwienia na zbyt czule powonienie, nos długi, który wszędzie wacha, cudze sprawy sobie nienależyte, niedościgłe i najtajemniejsze wysledza, roztrząsa i sędzi. Trzeba umartwienia długim ustom i szyjom nakształt żorawiów, albo koni i osłów do obżarstwa i opilstwa przyzwyczajonych w jedzeniu nie zachowujących wstrzeźliwości, czasu i postu miary w napoju. Bo tacy obżercy a osobliwie pijanicy biorą na siebie przekleństwo. *Biada wam! którzy mocnymi jesteście do spełniania wina* (to po szlachecku, albo po miejsku a po wiejskiemu, gorzałki) *i nie przekonani w pijanństwie* (Isaj. 5.) — Trzeba brzytwy umartwienia na obrzezanie długiego języka dosięgającego aż do Nieba w bluźnierstwach przeciwko Bogu, języka żerującego po grobach w gadaniu uszczypliwym o nieboszczykach, języka jadowitego w szarpaniu ludzkiej sławy, języka obrzydliwego w miotaniu mów wszetecznych wstyd i cnotę obrażających. — Trzeba umartwienia na objęcie długich oślich uszów, owęj niepohamowanej ciekawości wszystko słyszeć i wiedzieć, o wszystkim dowiadywać się, co bywa z zaniedbaniem swoich obowiązków i z krzywdą bliźnich (o których sprawach) chcesz wiedzieć i słyszeć. Ciekawość jest próżniactwem a nie potrzebnie ciekawy próżniakiem. Trzeba umartwienia na poskromienie rąk i palców długich, które sięgają na cudze majątki, przez kradzieże, oszukania, lichwy, robienia ludziom szkody w ich własności i chcą się mieć dobrze. — Trzeba ostrego noża umartwienia na obcięcie ostrych paznokci passyonatom, gniewliwym i zapalczywym, którzy w słowach obelżywych, uderzeniach krwawych jakby wilczemi albo lwiami pazurami drapią, ranią, kaleczą, nie tylko swoich przeciwników, ale i niewinnych. Ostrożność pobudza gospodarzów, żeby rogobodzcem wołom i krowom urzynali rogi, żeby się nie bodły i nie kaleczyły wzajemnie, więc rozum zapalczywym ludziom ma naznaczać umiarkowanie, żeby gniew swój utrzymowali od porywczosci. — Trzeba umartwienia nogom, żeby nie były wysokie nadto stąpające nad miarę swojego stanu, w górnym rozumieniu o sobie deptające po ludziach. — Trzeba umartwienia we wszystkim, oddalając zbytek a zachowując mierność i umiarkowanie w zabieganiu o fortunę, w odzieniu, jedzeniu, mówieniu, przestawaniu z ludźmi, i zgoła we wszystkich sprawach i całym życiu.

Najpierw i nadewszystko trzeba umartwienia serca. Obe-rznijcie serca wasze (Deut. 10.) mówił Bóg przez Mojżesza żydom (bo im nie pomogło obrzezanie ciała bez obrzezania serca) nam zaś Zbawiciel każe mieć najpilniejszą strażą nad sercem, bo z serca

pochoǳą złe myśli, zabójstwa, nieczystości, cudzołóstwa, kradzieże (Math. 5.) wszystkich podnieta grzechów i wyuzdanie zmysłów.

Takiego duchownego obrzezania umartwienia zmysłów trzeba nam chrześcianom koniecznie. To to będzie szczęśliwym zacyznanianiem lat naszych, tych prowadzeniem pomyslnym i ukończeniem zbawiennym. Znaczcie tu sobie jak wam tę rzecz i tę potrzebę duchownego obrzezania objaśnia. Prorok, oto on mówi: *Pójdźcie synowie! słuchajcie mię, bojąnią Bożą nauczę was. Oto nóż umartwienia. Dalój: Któryż jest człowiek, który pragnie żywota? miłuje widzieć dobre dni? Powściągnij język twój od złego a wargi twoje niech nie mówią zdrady. Oto obrzezanie ust. Jeszcze: Szukaj pokoju i chwytaj go (Psalm. 33.)* Oto obrzezanie myśli złych, nie-nawistnych i zazdrosnych.

Chceszli dowiedzieć się o biegu następującego roku i powodzeniu lat twoich, jakie te będą? ale nie zagładaż do kalendarza co tam pisze *o urodzajach, o zdrowiu albo chorobach?* — to wiedz, żeć na chlebie nie zbęǳie, jeżeli nie zaniedbasz pracy, fortuny miernie zażywać będziesz, bliźniemu nie zazdrościć jego dobra i szczęścia. Gdy zaprzestaniesz pijaństwa, obżerstwa i zbytków, odmłodniejesz i na cieie a obojgać zdrowia przybęǳie. Gdy oszczędzisz zbytnie zabiegi o gospodarstwie, o powiększeniu majątków, gdy kłótniom mniej potrzebnym uczynisz koniec, wróca się dni lepsze i lata spokojniejsze mieć będziesz. Żyj długo i najdłużej, wszelako przekonany jesteś, żeś śmiertelny, że tu wiekować nie możesz. Więc ci zostaje zbawiennie zażywać czasu i wcześniej opatrywać się na przyszłość. Jest czas nabywania, czas utracenia mówi Mędrzec (Eccl. 3.), czas roboty, czas zapłaty, czas wesela, czas płakania, kto czasu uchybił, ten wszystko utracił. Omieszkałeś lata, nie masz chleba, omieszkałeś jarmaku, więc się pozbawiłeś kupna. Usiłujże być takim, jakim być chciałbyś na schyłku twójego życia kiedy do sądu i wieczności będziesz przywołan. O na ów czas! chciałbyś być czystym, niewinnym, sprawiedliwym, od cudzej krzywdy dalekim itd. staraj się więc teraz być takim, te nieporządności bardzo niebezpieczne nożem umartwienia zmysłów odcinaj, żebyś tak okrzesany z grzechów i skłonności do nich, stałeś się godnym oblicza Boskiego. Mówi św. Ambrozy (Hom. 2 in Cap. 2 Luc.) Daj ci Boże! tę łaskę. Amen.
